

## Seria Na Skrzydłach Nadziei

SHOUD 1 – Z udziałem Adamusa, w przekazie Geoffreya Hoppe.

Prezentowany w Karmazynowym Kręgu  
5 października 2024

[www.crimsoncircle.com](http://www.crimsoncircle.com)

Jestem Kim Jestem, Adamusem *I* Saint-Germain.

Ach, droga Shaumbro, jak dobrze jest być z wami w tej nowej serii shoudów. Cieszę się, że mogę ponownie spotkać się z Shaumbłą z całego świata. Muszę przyznać, że sam zrobiłem sobie małą przerwę od czasu pięknego spotkania Merlinów. Miałem czas, żeby naprawdę dobrze się przyjrzeć, zastanowić się nad tym, co dzieje się z Shaumbłą, co dzieje się na świecie. Tak więc w zeszłym miesiącu poszedłem na wolnego, a nawet próbowałem zachęcić Cauldre'a, Lindę i pracowników Karmazynowego Kręgu, aby też to zrobili. Nie poszło im z tym zbyt dobrze, ale dostali trochę dodatkowego relaksu.

Wiecie, jedna z refleksji, z którą miałem do czynienia, dotyczyła faktu, że Wzniesieni Mistrzowie – teraz jest nas grubo ponad 13 000 – nie musieli przechodzić przez to, przez co wy przechodzicie. Oczywiście, przeszliśmy przez nasze własne rzeczy, ale patrzyłem na to, myśląc o tym, jak to było za mojego życia, za życia Kuthumiego, a nawet za życia Jezuy, a on wiele przeszedł. Ale nie musieliśmy przechodzić przez to, przez co wy teraz przechodzicie. Ta szybkość rzeczy, szybkość zmian, które się wydarzają, próba utrzymania równowagi ze wszystkim, co się dzieje, a na dodatek, bycie Mistrzem, bycie w swoim Urzeczywistnieniu. Nie mieliśmy hałasu zbiorowej świadomości, nigdzie w pobliżu tego, co wy macie teraz. Nie mieliśmy dramatów, które dzieją się teraz na planecie.

W pewnym sensie, w tamtych czasach był to surowszy styl życia dla wielu Wzniesionych Mistrzów. Nie mieliśmy też zbyt wielu nowoczesnych udogodnień. Było ostrzej, ale w pewnym sensie było łatwiej. Wszystko było prostsze, nie było tak skomplikowane, nie było tyle zamieszania, hałasu i rozproszenia. Jeśli chciałeś mieć czas dla siebie z powrotem w naszych wcieleniach, było to o wiele łatwiejsze do zdobycia. Teraz tak wiele się dzieje. I nawet jeśli wydaje ci się, że mieszkasz sam gdzieś w lesie, wciąż słychać energetyczny hałas planety.

Tak więc, zanim zacznę, zanim wystartuję, chcę naprawdę podziękować każdemu z was za to, co robicie, pozostając tutaj na planecie. To jest to, na co się zgodziliście. To jest właśnie powód, dla którego jesteście tutaj w tym życiu. Tak więc naprawdę realizujesz swoją pasję, swoje zaangażowanie, ale jak wiesz, jest to dość trudne. Piękno polega na tym, że mamy siebie nawzajem. Macie Shaumbłą z całej planety, macie Wzniesionych Mistrzów i macie, no cóż, siebie *I* Siebie. Będziemy o tym rozmawiać później.

### *Nadzieja i beznadzieja*

Ale na razie zaczynamy naszą nową serię, zaczynamy od tego piękna *Na skrzydłach nadziei*, a droga Linda, widzę, że przyszłaś specjalnie ubrana na to wydarzenie, *Na Skrzydłach Nadziei* (Linda ma na

sobie piękny szal w kształcie motyla). I oczywiście Belle, jeśli uda ci się zrobić jej zdjęcie. Droga Belle też się przebrała. Nie tyle z Cauldre'em, co ze skrzydłami nadziei (kamera przesuwana się na Belle).

LINDA: Oto ona! (Belle również ma na sobie skrzydła motyla)

ADAMUS: To jest właśnie taki czas na to na tej planecie. To nie jest tylko tytuł nowej serii Shoudów, ale to jest sposób na życie i to jest naprawdę to, co tutaj robicie – *Na Skrzydłach Nadziei*.

Wiesz, zawsze muszę się trochę pośmiać. Myślę, że większość Shaumbry, większość ludzi myśli, że słowa takie jak "nadzieja" czy "miłość" istnieją od dawna, ale tak naprawdę tak nie jest. Są stosunkowo współczesne. Jak już wam mówiłem i powiedziałem, miłość istnieje na naszej planecie dopiero od około 5000 lat. A słowo "nadzieja" – słowo "nadzieja" – jest stosunkowo nowe. Pochodzi z XIV wieku, nie istnieje tak długo na naszej planecie. Były też inne słowa, w pewnym sensie. Jest takie hebrajskie słowo "Tikvah", które oznacza nadzieję lub "Hatikvah". Ale prawdziwa istota słowa "nadzieja", taka jaka jest w języku angielskim, nie istnieje tak długo. Jest stosunkowo nowe. Prawdę mówiąc, ciekawa mała uwaga faktograficzna. Po raz pierwszy przymiotnik nadziei został użyty – "pełen nadziei" – w 1597 roku – jakiegoś domysłu przez kogo, droga Lindo?

LINDA: Saint-Germaina.

ADAMUS: Blisko. To William Szekspir był pierwszym, który użył słowa "pełen nadziei".

LINDA: Myślałam, że Adamus to William Szekspir.

ADAMUS: Tak, ale w tamtym czasie był znany jako William Shakespeare. Więc masz w połowie rację. Dostajesz połowę zaliczenia.

LINDA: Och, tylko połowa. W porządku.

ADAMUS: Połowa zaliczenia. Tak więc, to naprawdę nie istnieje tak długo, ten termin "nadzieja".

Jaka jest różnica między nadzieją a marzeniem sennym? Sen jest czymś w rodzaju, jak sądzę, wzniesłego. Sen to coś, co dzieje się w nocy, ale twoje marzenia sennie są w pewnym sensie gdzieś tam. Dla mnie nadzieja jest bardziej solidna. Bardziej solidny. I właściwie, jeśli spojrzysz wstecz na etymologię słowa "nadzieja", to wywodzi się ono od niektórych starszych terminów, takich jak termin "hopa", angielski termin – nie Hoppe, hopa.

LINDA: Co, co, co! (chichoczą)

ADAMUS: Musiałem to wrzucić dla Cauldre'a. Słowo to oznaczało "skałę".

LINDA: Och.

ADAMUS: Skała. A nadzieja jest czymś solidniejszym niż marzenie, bardziej namacalnym, bardziej pożądanym na poziomie ludzkim, a właśnie teraz ta nadzieja jest naprawdę potrzebna na planecie. To jest coś, co – no cóż, właściwie, jeśli cofniemy się jeszcze raz do początków, słowo "Shaumbra", oryginalne słowo, w wolnym tłumaczeniu oznacza "rodzinę skały". Czy zatem nie jest to interesujące teraz, gdy mówimy o "na skrzydłach nadziei" i o skale lub jej solidności?

Nadzieja nie jest tylko marzeniem. To nie jest tylko wydumane pragnienie. Nadzieja jest pasją. Nadzieja to coś, o czym nie tylko marzysz, ale chcesz się nią stać. Wiesz, często ludzie marzą o różnych rzeczach. Mają swoje aspiracje życiowe i o nich marzą. Ale tak naprawdę, przez większość czasu trzymają marzenia gdzieś tam, odległe. Niekoniecznie chcą, aby stały się one realne, bo wtedy trzeba by sobie z tym poradzić. Ale nadzieja mówi: "Chcemy, żeby to było namacalne. Chcemy, żeby to było tu i teraz".

LINDA: Czy to jest jak pragnienie?

ADAMUS: To jest bardziej namacalne, trwalsze niż pragnienie, ale tak, podobne. Wiesz, wchodzisz w niuansy słów, a one mogą oznaczać różne rzeczy. Ale słowo „nadzieja” jest bardzo obecne.

LINDA: W porządku.

ADAMUS: Bardzo obecne, podczas gdy słowo "marzenie" czy "pragnienie", niekoniecznie. Są jakby bardziej oddalone.

LINDA: W porządku.

ADAMUS: Ale na skrzydłach nadziei.

LINDA: Ach.

ADAMUS: Jak już powiedziałem, jednym z największych problemów na planecie w tej chwili jest to, że panuje na niej beznadzieja.

LINDA: Och, zgadza się.

ADAMUS: Bardziej niż jestem w stanie sobie przypomnieć, od dawna. Ta beznadziejność prowadzi do depresji, a depresja z pewnością jest powszechna na planecie. Około, och, sześć do ośmiu procent ludzi na planecie cierpi na kliniczną depresję.

LINDA: Łał.

ADAMUS: To bardzo dużo ludzi, jeśli to policzysz. To wiele osób ma kliniczną depresję. I ci, u których nie zdiagnozowano choroby, ci, którzy mają depresję, to nie powstrzymało ich to całkowicie przed życiem. To ponad 80 procent lub więcej, prawdopodobnie bliżej 90 procent ludzi, którzy mają pewien stopień beznadziejności, a to prowadzi do depresji.

Depresja naprawdę cię męczy. Wyrzuca twoją pasję i obniża radość życia. Depresja trzyma cię na niskim poziomie, a tak duża część planety jest teraz beznadziejna. To trochę smutne i wiem, że to, co mówię, jest bardzo beznadziejne, a wy myślicie: "Po co w ogóle próbować, skoro na planecie jest taki poziom depresji i beznadziei? Po co w ogóle próbować? Tu wracam do starego powiedzenia: "Najciemniej zawsze jest przed świtem" i to jest właśnie to, w czym teraz jesteśmy.

Tak wiele sił zbiega się teraz na planecie. Wszystko, począwszy od technologii, które posiadacie, a skończywszy na starej historii, karmie, starych sposobach robienia rzeczy, tłumieniu z powodu władzy, wirusie energii seksualnej. Łączymy ze sobą wszystkie te rzeczy, które się zbiegają, a to tworzy czynnik beznadziejności. A ty dodajesz do tego, że tak naprawdę, moim skromnym zdaniem, jest to...

LINDA: Skromnym?

ADAMUS: No cóż, moim zdaniem, zdaniem Wielkiego Mistrza, obecnie jest naprawdę bardzo niewielu dynamicznych przywódców na planecie, czy to w polityce, czy w biznesie, czy nawet w religiach. Jest ich kilku, a planeta ma nadzieję na jakiś rodzaj zbawiciela, jakiś rodzaj dynamicznej, charyzmatycznej osobowości. Ale jednocześnie boją się tego, ponieważ ta charyzmatyczna osobowość może być Antychrystem. Tak więc, zanim jeszcze zaczną, zostają pokonani. Tak więc, jest to ogólne poczucie beznadziejności na planecie i to jest w pewnym sensie smutne.

Ale oto jesteśmy, jak mówi Shaumbra: "Ta seria Shoudów to *Na Skrzydłach Nadziei*. To coś w stylu: "Co, oszukujemy samych siebie? Co, gramy w grę? Co, próbujemy założyć klapki na oczy i udawać, że nie jest źle?" Wcale nie. Wcale nie. Można powiedzieć, że w tej chwili wszystko zbiega się tak, jak jest, i tworzy to ogólne poczucie beznadziejności. Beznadzieja już dawno zabiła magię, beznadzieja na planecie. Magia była częścią życia na tej planecie. Czy to 600, 1000 lat temu, czy 2000 lat temu, wciąż istniał tam element magii. A jeśli nic więcej, to wiara w magię, w to, że możemy robić magiczne rzeczy, że magia jest w lasach, w drzewach. W twoich nocnych spotkaniach jest magia. Ale i te też zostały wypchnięte. Tak więc na planecie nie ma zbyt wiele magii. Kim więc jesteśmy, żeby przyjść i powiedzieć: "Na skrzydłach nadziei" dla planety, która jest dość przygnębiona, dość smutna.

Ale właśnie dlatego tu jesteśmy i chcę, żebyście zrozumieli, że to wcale nie jest planeta beznadziei. Mówiłem wam wcześniej, że nie ma odwrotu. W sercach większości ludzi jest zbyt wiele dobroci. I może być stłumiona lub zakryta, ale jest w tym zbyt wiele dobra. A jeśli przeżywasz jeden z tych beznadziejnych dni związanych z ludzkością, wczuj się w nią na chwilę, w ludzi, których znasz. Och, mogą to być nawet wrogowie. Mogli spowodować smutek lub ból. Możesz być w jakimś rodzaju kłótni miłosnej z nimi, cokolwiek to może być. Ale kiedy się w nich wczujesz, mają dobroć w swoich sercach. Naprawdę nie chcą, aby złe rzeczy przydarzyły się tobie, innym lub im samym. Są zdezorientowani. Są w tej chwili zagubieni. Są wciągnięci w turbulencje i chaos na planecie. I jednym z głównych powodów, dla których możemy teraz mówić o nadziei, jest tkwiąca w ludziach dobroć.

Wiem, że trudno jest to zaakceptować, gdy ktoś podchodzi do ciebie i uderza cię w twarz, albo że spotykasz na jezdni chamskiego kierowcę, czy cokolwiek to może być, złego sprzedawcę w sklepie. Ale jeśli wyjdiesz poza to, jeśli wejdiesz w *I*, jest tak wiele dobroci w ich sercach. I to jest jedna z rzeczy, które tworzą skrzydła, skrzydła nadziei, właśnie teraz to dobroć. A to, po co tu jesteśmy, to najpierw wczucie się w swoją własną dobroć, a potem wczucie się w dobroć innych ludzi. To są skrzydła. To właśnie sprawi, że wzniesiemy się w górę.

Poświęćmy więc chwilę, aby zrobić to teraz. Wczujcie się we swoją własną dobroć – bez osądzania siebie i zwątpienia w siebie – w *swoją* dobroć. Poświęćcie chwilę, aby to zrobić.

(pauza)

Ech, niektórzy z Was trochę się z tym zmagają. Jak możesz mieć w sobie tak wiele dobra, skoro robisz tak wiele złych rzeczy? Nie ma to nic wspólnego z robieniem złych rzeczy. Nie ma to nic wspólnego z niektórymi rzeczami, które mogłeś ostatnio zrobić. W waszym rdzeniu, w waszym sercu, w waszym ludzkim sercu, a nawet w tym, co nazywam waszą ludzką duszą – nie duszą, która jest gdzieś indziej, ale w tej ludzkiej duszy – i tak, ludzie zaczynają mieć swoją własną duszę. Nie będę się dzisiaj o tym wiele mówił, ale byłby to świetny materiał dla Keahak lub na jedno z naszych nadchodzących spotkań. W ludziach zaczyna rozwijać się dusza, a dusza ta składa się z dobroci. I dlatego tak bardzo podekscytowałem się, że mogę nazwać ten serial "*Na skrzydłach nadziei*".

## Przyszłe możliwości

Niedawno mieliśmy nasze wydarzenie Metafizyka Merlina. To było [wielkie wydarzenie](#). Śledziłem rozmowy z innymi podmiotami, innymi prezenterami o tym, kto był najbardziej popularny, kto dostał najwyższe oceny, o kim mówi się najwięcej. I to nie byłem ja. (Adamus chichocze).

LINDA: Och, och!

ADAMUS: No cóż, w porządku. (Linda chichocze). Nie mam nic przeciwko temu. To nie byłem ja. Jeśli chodzi o to, to jest to w zasadzie remis między tym, co miało być Jeszua, ale wiesz, różne rzeczy się wydarzyły i to była Sananda, a także Jami z 2044 roku. Było ogromne zainteresowanie tym, co Jami miał do przekazania.

Tak więc, Jami został zaproszony jako gość specjalny, który pochodzi z przyszłości 2044 roku, a kiedy przygotowywałem to wszystko do tego celu – było bardzo dużo pracy przygotowawczej między wymiarami, aby to się stało, aby Jami mógł być tutaj w roku 2024 z wami na tym wydarzeniu. Ale kiedy to ustawiałem, śmiałem się, a w każdym razie chichotałem sam do siebie, bo wiedziałam, że reakcja niektórych, w tym Cauldre'a, była taka – widzisz, kiedy słowa wychodziły z jego ust, wiem, że chciał coś przefiltrować, ale upewniłam się, że tego nie zrobił, bo to byłoby trochę za dużo. To trochę za dużo wyobrażać sobie tę planetę za 20 lat jako niemal utopię, jako miejsce, w którym nie ma wojen, nie ma wielkich nierówności finansowych, a starzy podżegacze władzy na planecie odeszli. Gdzie technologia służy Ci w zdrowy sposób, gdzie każdy ma swojego asystenta AI, który robi za niego różne rzeczy, nie po to, żeby mogli po prostu siedzieć na kanapie i – jak to nazywacie, Cauldre – być kanapowcami, ale po to, żeby naprawdę cieszyć się życiem.

Tak więc, kiedy spojrzysz na to, co działo się zaledwie 20 krótkich lat temu, o czym mówił Jami, jak napisał Cauldre w swoim [artykule](#), wydaje się to trochę absurdałne, trochę nierealistyczne. O nie, właściwie to bardzo nierealne. Patrzysz wstecz na historię, co zmieniło się tak gwałtownie w ciągu 20 lat? Rozglądacie się teraz wokół siebie na planetę i patrzycie na wojny, które mają miejsce. Spójrzmy teraz na tę gorącą sytuację na Bliskim Wschodzie. Przyglądasz się sytuacji na Ukrainie, Rosji i innym rzeczom na całym świecie. Zastanawiasz się: "20 lat, to bardzo krótki okres czasu".

Wiem, że wielu z was popada w depresję, grzęźnie tylko przez codzienne rzeczy na tej planecie, gry, w które ludzie grają, i rządowe restrykcje, i podatki, i choroby, i choroby psychiczne, i wszystko inne. "Jak to wszystko ma się zmienić w tak krótkim czasie? Czy Jami to tylko mrzonka? Czy Jami to bardzo, bardzo ograniczony potencjał z przyszłości?"

Powiedziałbym, że cała prezentacja Jamiego była trochę naciągana, i to przede wszystkim po to, żeby skłonić was do myślenia. Skłonić Cię do myślenia. Początkowe odczucie było takie: "Och, to społeczeństwo brzmi wspaniale. Ale jak przejść z planety beznadziei, jak przejść z planety o takiej nierównowadze i planety, na której jest ogromna ilość starej karmy, gniewu i wszystkiego innego, jak przejść od tego do czasów Jamiego, zaledwie o 20 lat stąd?"

Wiem, że wielu z was się nad tym zastanawiało, albo myślało: "Cóż, to była zabawna prezentacja Jamiego, ale niezbyt prawdziwa". Jestem tutaj, aby powiedzieć, że z nadzieją i kilkoma innymi rzeczami, o których będziemy rozmawiać, jest to bardzo, bardzo możliwe. To nie był tylko rodzaj potencjału, który został wyciągnięty z bardzo małą szansą na to, że kiedykolwiek stanie się prawdziwy. To jest bardzo, bardzo, *bardzo* silny potencjał tego, co może się wydarzyć, nie tylko na planecie, ale z wami osobiście.

Tak więc celowo nazywając to *Na Skrzydłach Nadziei*, celowo sprowadzając Jamiego w tym czasie i celowo mówiąc: "Drogi Shaumbro, drodzy Shaumbra, nadszedł czas, aby przejść do następnego punktu oddzielenia", coś, co Tobiasz nazwał dawno temu. Dzieje się tak wtedy, gdy idziesz w określony sposób, a potem dochodzisz do pewnego punktu, pewnej dynamiki energii i zamiast po prostu podążać tą samą starą ścieżką, następuje skok lub ostry skręt w prawo z prędkością 90 mil na godzinę, czy cokolwiek chcesz przez to powiedzieć. I jest to punkt oddzielenia, punkt przejścia, i to jest miejsce, w którym teraz jesteśmy. To jest to, po co jesteście tutaj na tej planecie i to jest to, co będziemy tu robić.

Weźmy więc głęboki oddech w nadzieję, w przyszłość Jamiego, która może być waszą przyszłością, w planetę, która pozbyła się braku równowagi i nierówności.

Wiecie, że to jest planeta miłości. Nigdzie indziej nie ma takich miejsc. I być może z tą dobrocią ludzkiej duszy i z czynnikiem miłości, zwłaszcza z Miłością 2.0, istnienie Jamiego za 20 lat nie jest tylko marzeniem, ale rzeczywistością, zrodzoną przez nadzieję. Wiem, że wydaje się to trochę naciągane. Wydaje się, że to tak daleko stąd. Ale wiecie co, Shaumbro? Jesteście dobrzy w wychodzeniu poza to. Jesteście dobrzy w różnych scenariuszach. Jesteście dobrzy we wprowadzaniu nowych rzeczy. Dajmy więc przynajmniej temu dobrą szansę.

### ***Prawdopodobieństwa i potencjały***

Tak więc w przeszłości mówiłem o potencjałach i prawdopodobieństwach. Potencjały i prawdopodobieństwa. Wydaje mi się, że to nagranie lub produkt jest w sklepie. [Potencjały i prawdopodobieństwa](#). Porozmawiajmy najpierw o prawdopodobieństwach dla planety.

Prawdopodobieństwa to to, co prawdopodobnie się wydarzy w oparciu o obecną trajektorię planety. Gdybyś był statystykiem, gdybyś był kimś, kto podąża za wzorcami społecznymi i robi pewne prognozy na przyszłość, powiedziałbyś, że na podstawie tego, co jest teraz na planecie, istnieje prawdopodobieństwo, że będzie więcej wojen, o wiele więcej wojen. Istnieje prawdopodobieństwo, że pojawią się nowe choroby, takie jak koronawirus, który teraz nazywa się COVID, ale nowy koronawirus. Istnieje oczywiście prawdopodobieństwo, że bogaci staną się jeszcze bogatsi, a biedni biedniejsi. Istnieje prawdopodobieństwo, że środowisko będzie w stanie takiego chaosu, co nazywacie zmianą klimatu, że te burze, które występują coraz częściej i powodują coraz większe zniszczenia, będą się nasilać.

Istnieje prawdopodobieństwo, że planeta będzie bardzo surowym miejscem do życia. Źródła żywności wyczerpią się z powodu wzorców pogodowych, coraz trudniej będzie uprawiać żywność i dystrybuować żywność. A kiedy ludzie są głodni, robią bardzo, bardzo różne rzeczy i inne niż normalnie.

Prawdopodobieństwo, że jeśli naprawdę zaplanujesz to intelektualnie, przemyślawszy to, jest takie, że nierównowaga lub nierówność między głównymi rasami planety będzie trwała i będzie się nasilać. Istnieje prawdopodobieństwo, że biegunowość na planecie, która jest prawie na najwyższym poziomie w historii, biegunowość stanie się jeszcze większa. Będziecie mieli dwie strony, które podzielone, ale mimo to mają naprawdę równą siłę i równowagę.

Ogólnie rzecz biorąc, kiedy jest czarne kontra białe, kiedy jest męskość kontra kobiecość lub dobro kontra zło, to zazwyczaj jest to bardziej w skali od jednej trzeciej do dwóch trzecich i cały czas tam i z powrotem. Nie jest to dokładna liczba, ale istnieje pewna nierównowaga. Wiecie, to tak, jakbyś umieścił dwójkę dzieci na – jak to nazwiecie – huśtawce, z której jedno waży 100 funtów, drugie 50 funtów lub 66, czy cokolwiek to jest. Zwykle tak jest, a potem z czasem to się dzieje tam i z powrotem. Ale w tej

chwili, na planecie, nie mamy tego. W tak wielu sytuacjach jest to prawie pół na pół, a to sprawia, że naprawdę trudno jest iść do przodu. To sprawia, że trudno jest przełączyć się na stronę, w której teraz jedna strona ma więcej mocy w porównaniu z drugą, a następnie z czasem przewraca się w przód i w tył. Ale kiedy jest tak samo spolaryzowana, bardzo trudno jest o jakikolwiek przewrót, ponieważ nie ma się do czego odwrócić. Obie strony są w pewnym sensie równe i jednocześnie przeciwstawne.

Istnieje prawdopodobieństwo, że planeta napotka ogromne, ogromne problemy z nadchodzącymi technologiami, ze sztuczną inteligencją. Ta sztuczna inteligencja jest teraz na najwcześniejszym etapie i wielu z was ma okazję jej doświadczyć. I ciągle proszę Shaumbę, proszę, by się w to zagłębiła. Wczujcie się w to. Nie bójcie się tego. Jest to ważne, ponieważ jest to obecnie jeden z największych czynników zmian na planecie.

Można to sprowadzić do dwóch rzeczy, które powodują ogromne zmiany. Jednym z nich jest technologia ze sztuczną inteligencją. Drugim jest miłość. Nie wygląda na to, żeby do siebie pasowali, ale to są dwaj najwięksi agenci zmian na naszej planecie. Jedna z nich jest tuż przed tobą, to AI. Druga dzieje się znacznie bardziej subtelnie, w tle. Ale to są wielkie rzeczy, które zmieniają planetę.

Istnieje też prawdopodobieństwo, że sztuczna inteligencja zostanie wykorzystana do złowrogich celów.

LINDA: *Uff!*

ADAMUS: Sztuczna inteligencja zostanie użyta do przejęcia kontroli nad waszymi komputerami, waszymi samochodami, waszymi domami, waszymi systemami finansowymi, które zostaną zhakowane. Takie jest prawdopodobieństwo. To już się dzieje na naszej planecie. Ale znowu, we wczesnych stadiach rozwoju sztucznej inteligencji, gdzie nie osiągnęła ona jeszcze tego, co nazywamy ogólną sztuczną inteligencją o zdolnościach podobnych do ludzkich, ale to nastąpi w przyszłym roku. I możecie sobie wyobrazić, jak nadal rośnie i jak może być używana do bardzo złych celów, a do tego potrzeba tylko niewielkiego procenta ludzi. Pewnego dnia jedziesz drogą swoim samochodem elektrycznym napędzonym sztuczną inteligencją i nagle po prostu auto się zatrzymuje, a na ekranie pojawia się komunikat o treści: "Jeśli chcesz kontynuować jazdę, zapłać". A to tylko wierzchołek góry lodowej. To wszystko, od włamań do instytucji finansowych, gdzie nagle wszystkie pieniądze, które miałeś, znikają z powodu sztucznej inteligencji. A może zwrócisz się do swojego banku i wyjaśnisz to, a oni wezmą na siebie odpowiedzialność? Nie wtedy, gdy z dnia na dzień przytrafia się to milionom ludzi.

Istnieje prawdopodobieństwo, że sztuczna inteligencja będzie wykorzystywana do celów wojskowych – już to robi, ale w znacznie większym zakresie – tam, gdzie mamy do czynienia z dronami i robotami sterowanymi przez sztuczną inteligencję oraz urządzeniami wojskowymi. A są tak potężne i tak skuteczne, że sprawiają, że obecna wojna wydaje się dziecinnie prosta (Linda ciężko wzdycha). Tylko ze mną bądź, no wiesz. Trzymaj się mnie.

LINDA: To dość przygnębiające.

ADAMUS: To beznadziejne! (Linda chichocze) Tak, to beznadziejne. Ale pozwólcie, że przejdę do sedna sprawy.

Tak więc po drodze masz do czynienia z całym potencjalnym niewłaściwym wykorzystaniem sztucznej inteligencji i technologii. Takie jest prawdopodobieństwo. Jeśli ponownie nakreślisz, dokąd zmierza planeta, jest tam więcej konfliktów z grupami religijnymi niż kiedykolwiek wcześniej i przeradza się to w coraz bardziej brutalny konflikt. I nie mówię tu tylko o niektórych grupach, o których słyszycie teraz w wiadomościach. Nagle pojawia się grupa radykalnych – powiem Katolików. Nie czepiam się Katolików,

ale po prostu używam tego jako – ech, Luteran. Nie, Luteranie nigdy nie są radykalni. Jest to grupa bardzo konserwatywnych katolików, no wiecie, i nagle zaczynają działać, ponieważ czują, że nadchodzi koniec świata.

Cała ta dynamika się dzieje. Macie potencjał do wystąpienia chorób epidemicznych na całej planecie i wiążemy to wszystko z beznadzieją i depresją oraz coraz większą liczbą ludzi dosłownie każdego dnia przyjmujących leki przeciwdepresyjne, co jest po prostu jak przykrycie garnka z wrzącym olejem. Zakładasz pokrywkę i myślisz: "Och, dobrze. Już się nie gotuje. Zabraliśmy nasze leki i wszystko jest pod kontrolą". Garnek nadal się gotuje; Po prostu kładziesz na nim pokrywkę. I prędzej czy później to po prostu wybuchnie, i to jest to, co te leki ostatecznie robią. Są to środki tłumiące bardziej niż cokolwiek innego. Ale to nie rozwiązuje problemu wrzącego oleju w garnku i to będzie wrzeć.

Wyobraźcie sobie teraz, że mamy dobre, solidne pokolenie, a może półtora pokolenia ludzi, którzy są uzależnieni od tych leków, antydepresantów i na nich polegają. Muszą je mieć. Wyobraźcie sobie, że te miliony, miliony, miliony i miliony ludzi na całym świecie przybierają taką czy inną formę, i nagle szczyty zaczynają spadać jeden po drugim, milion po milionie, i mamy bałagan. Macie prawdziwy bałagan na planecie. Przepraszam, wiem, że to ma być na skrzydłach nadziei, ale...

LINDA: Tak, to nie jest to, dokąd to teraz zmierza.

ADAMUS: Podoba mi się motyl (komentuje jej naszyjnik).

LINDA: No cóż, dziękuję. Cauldre ma bardzo dobry gust.

ADAMUS: Ach, tak. To są prawdopodobieństwa. To jest to, na co spojrzalby statystyk, sporządził mapę i powiedziałyby: "Jasne, po drodze dzieje się kilka dobrych rzeczy i jesteśmy w stanie zapewnić lepszą opiekę zdrowotną", jeśli masz pieniądze. "Jesteśmy w stanie zapewnić lepszą opiekę zdrowotną". Wielu z was wie, że w medycynie dokonują się teraz wspaniałe przełomy, jeśli tylko macie na to pieniądze. To powoduje większe podziały. To powoduje większą separację. To powoduje różnego rodzaju rzeczy. A statystyk patrzył i mówił: "Przyszłość nie wygląda naprawdę wspaniale. Tu i ówdzie jest kilka jasnych punktów, ale w sumie jest to droga, na której podąża planeta. Podatki pójda w górę". Oczywiście, to jest "duh!" oczywiste wszędzie. Na całym świecie mamy teraz różne rzeczy – mieszkalnictwo, niedobór mieszkań – system edukacji. Nie chcę iść z tym dalej, bo teraz niektórzy z was po prostu płaczą. I...

LINDA: Dziękuję.

ADAMUS: Tak. To są prawdopodobieństwa.

Ale my, jako Shaumbra, i ja, jako Wzniesiony Mistrz, nie wierzymy w prawdopodobieństwa, ponieważ (Linda wzdycha głęboko) prawdopodobieństwo nie pokazuje tego, co kryje się pod spodem – dobroci ludzi. Nie pokazuje światła wpadającego do planety. Statystyk nie wie nic o świetle docierającym do planety ani o świadomości, ani o niczym podobnym. Oni po prostu używają danych i dokonują projekcji w przyszłość, nie myśląc o takich rzeczach jak nadzieja, marzenia, aspiracje czy cokolwiek z tych rzeczy. Po prostu patrzą na dane. Tak więc, dla nich, tak, świat nie jest na naprawdę dobrej ścieżce.

Ale – *i* – przyglądamy się potencjałom. To jest to, co robimy jako Shaumbra. Przyglądamy się energiom leżącym u ich podstaw. Przyglądamy się przyczynom leżącym u ich podstaw. Patrzymy nie tylko na dane, które mamy przed sobą, ale także na to, co naprawdę znajduje się pod spodem i nad nimi. I wiem, że każdy z was może poczuć te potencjały.



Właśnie dlatego sprowadziłem Jamiego na wydarzenie Metafizyka Merlina. Tak, to jest potencjał i być może w tej chwili wydaje się on bardzo mglisty potencjałem, ale wiem, że tak nie jest i wiem, że wy wiecie, że tak nie jest. Dla mnie jest to tak samo realne, a nawet bardziej realne niż cokolwiek innego. I znowu, opieram to na dobroci ludzi, która była ukryta przez długi czas, ale jest gotowa do ujawnienia się, w wystarczającej liczbie ludzi na planecie w tej chwili, którzy wnoszą światło do świadomości. Sztuczna inteligencja pomoże również posunąć świadomość do przodu. To niesamowity efekt uboczny technologii, który powoduje całą tę dyskusję na temat świadomości. To oznacza, że kiedy wyklada się to w ten sposób, kiedy się o tym dyskutuje, dostaje się to do świadomości i wpływa na nią.

Przyglądam się potencjałom tej planety. Patrzę na każdego z was, na bardzo ciężką pracę, którą tutaj wykonywaliście, pracę w innych wymiarach, którą wykonywaliście, która otworzyła bramy, aby umożliwić tutaj więcej świadomości. Patrzę teraz na to, o czym żartobliwie mówiliśmy jako na Robotników Mostowych, pomostów między wymiarami, mostów między wieloma potencjałami, które mogą tu teraz przyjść.

Potencjały są wszędzie. Są nieograniczone. To zadziwiające, że jest tak wiele potencjałów, a mimo to ludzie stają się bardzo skupieni na umyśle i po prostu podążają ścieżką prawdopodobieństwa.

Marzyciele tacy jak wy, ci, którzy rozumieją miłość tak jak wy, rozumieją, że potencjały mogą być bardzo, bardzo realne. To nie mrzonka. To nie jest strzał z księżycą. A kiedy zaczynacie żyć w tym potencjale, kiedy zaczynacie wyobrażać sobie ten potencjał, to zaczyna się to dziać. W związku z tym zachodzą przesunięcia. Następują przesunięcia. Ponownie, wydaje się prawie nieprawdopodobne, że za 20 lat możemy mieć przyszłość Jamiego. Ale wiem, że jest to bardzo, bardzo realne.

### ***Wielka zmiana***

Jest jeszcze jedna dynamika, która zaczyna działać i to jest prawie powrót do magii, choć tak naprawdę tak nie jest. Jami mówił o czymś, co wydarzyło się w latach 2032 - 2033. To za niecałe 10 lat i dziwię się, że nie było więcej dyskusji na ten temat. Ale nawet w oczach Jamiego z roku 2044 patrzył wstecz na tamte ramy czasowe i mówił: "Coś się stało". Coś się wydarzyło i nikt tak naprawdę nie wiedział ani nie potrafił dokładnie określić, co to było. Po prostu wiedzą, że coś się stało. W roku 2044 pojawiło się wiele teorii na ten temat. Pojawiały się teorie, że było to po prostu spowodowane ludzkim pragnieniem przeniesienia się do czegoś innego. Było to spowodowane jakimś wydarzeniem, które miało miejsce na planecie. Było to spowodowane tym, że po prostu, no cóż, nadszedł czas, aby ludzkość dokonała zmiany. Mówił więc o tej zmianie, która nastąpiła.

W kolejnej sesji pytań i odpowiedzi, którą przeprowadziliście wraz z Cauldre'em, a która jest dostępna dla tych, którzy ją oglądali, jedno z pytań brzmiało: "Jaka jest populacja świata w tym momencie w 2044 roku?" Odpowiedź, jakiej udzielił Jami, brzmiała: "Około czterech miliardów". Cztery miliardy. To około połowa populacji, która żyje obecnie na naszej planecie. To wielu ludzi, których tu nie ma. Co się z nimi stało?

Jami nie mówił o chorobie, która zmiotła z powierzchni ziemi połowę planety, ani o wojnie nuklearnej, która też zmiotła połowę. Powiedział, że nastąpiła zmiana i znowu trudno ją zdefiniować, ponieważ niekoniecznie była fizyczna. Ale coś się wydarzyło i z tego wynikło wiele, wiele innych rzeczywistości. Nie pamiętam dokładnie, jaką liczbę podał – pięć, tuzin czy cokolwiek – różne rzeczywistości. W pewnym sensie świadomość planety podzieliła się.

Nie wydarzyły się żadne katastrofalne rzeczy, po prostu świat się podzielił, a ci, którzy byli gotowi iść naprzód do nowego świata, świata z miłością i świata bez wszystkich nierówności i trudności, poszli naprzód w jedną stronę. Ci, którzy wciąż lubili władzę i bitwy, ci, którzy wciąż trzymali się swojej karmy i trzymali się nadużyć, poszli inną drogą. Naprzód w swojej książce – może nie w twojej definicji – ale oni poszli naprzód i wiele innych grup, które po prostu zmieniły świadomość. Nie obudzili się pewnego ranka i nie odkryli, że planeta wysadziła się w powietrze, albo że zostali uratowani przez istoty pozaziemskie, czy cokolwiek innego. W rzeczywistości większość ludzi nigdy nie była świadoma konkretnej daty lub godziny zmiany. To się po prostu stało.

Trudno to sobie wyobrazić w ludzkim umyśle, zwłaszcza jeśli patrzy się na prawdopodobieństwo. Prawdopodobieństwo, że coś takiego się wydarzy, jest bliskie zeru. Ale z powodu wrodzonej magii świadomości i dobroci ludzi, to *się wydarzyło*. Sprawy potoczyły się po swojemu i około połowa światowej populacji kontynuowała życie w tym, co może być utopijnym społeczeństwem, o którym mówi Jami. A to całkiem niezła liczba, biorąc pod uwagę, że to połowa ludzkości.

I to było tam tak, jakby nagle zabrakło chęci do walki. Nie było tam pragnienia chciwości. W tym zmienionym świecie nie było już tolerancji dla nadużyć przywódców i władzy oraz dla korporacji wykorzystujących ludzi. Po prostu już tego tam nie było. Wyglądało to tak, jakby planeta nagle doświadczyła tej ogromnej przemiany w kierunku ich własnej dobroci, w ich własnej ludzkiej duszy.

To nie było tak, że wokół leżały cztery miliardy trupów. To był po prostu nowy świat i w pewnym sensie, tak, był zagmatwany. Ale w tej zmianie, która nastąpiła, wszyscy mieli ukryte zrozumienie, że to jest nowy świat. Nie rozumieli, jak powstało marzenie, jak ten potencjał się wydarzył, ale zdali sobie sprawę, że to się stało i cieszyli się. Ucieszyli się. Niektórzy twierdzili, że była to boska interwencja lub interwencja obcych, ale ostatecznie nikogo to nie obchodziło. I to może wydawać się dziwne, ponieważ można by pomyśleć: "Cóż, nie, muszę dokładnie wiedzieć, co się stało". Faktem jest, że można powiedzieć, że na planecie nastąpiło przebudzenie i nagle rzeczy potoczyły się tak, jak ludzie naprawdę marzyli, że mogą być i naprawdę mieli nadzieję, że tak się stanie. I jaki był pożytek z wracania i próbowania rozgryzienia tego wszystkiego? Cała sprawa polegała na tym, że oni, wy, my to zrobiliśmy.

I tak naprawdę nie było wiedzy ani zrozumienia, że istnieją inne rzeczywistości, które zostały stworzone podczas tej zmiany. Spekulowano na ten temat, ale tak naprawdę nikt nie wiedział. Niektórzy, którzy pochodzili z Shaumbry i odnosili się do naszych informacji, mówili: "Cóż, oto co się stało". Ale ostatecznie to naprawdę nie miało znaczenia. Faktem jest, że nastąpiła zmiana. Była to zmiana w świadomości i świetle. To była zmiana ludzi, którzy mówili: "Nigdy więcej. Jesteśmy zmęczeni tym, że jesteśmy prowadzeni ścieżkami zniszczenia, wojen i braku równowagi. Jesteśmy już tym zmęczeni. Domagamy się naszej suwerenności. Twierdzimy, że jesteśmy kochani i idziemy naprzód".


Tak więc, w pewnym sensie, można powiedzieć, że to się absolutnie wydarzyło i nie wydarzyło się. Nie stało się tak dlatego, że było wystarczająco dużo ludzi, którzy nie poszli naprzód w ten sposób na nowej Ziemi. Wystarczająco dużo ludzi, którzy trzymali się swoich starych ścieżek, ścieżek chciwości, zniszczenia i wszystkiego innego. Inaczej mówiąc, wybrali swoją rzeczywistość. Nie został dla nich wybrany. To nie było tak, że Jezua pojawił się, osądził wszystkich i powiedział: "Dobrze, wchodźcie do drzwi numer A, a tutaj wchodźcie do drzwi numer F". Wcale tak nie było. Ale zmiana nastąpiła.

To jest to, co ktoś zajmujący się prawdopodobieństwem, statystyk, powiedziałaby: "To ogromny skok. Mam na myśli, że to ogromny skok" i właśnie o to mi chodzi. Ponieważ jesteśmy teraz, w tej nowej serii, *Na Skrzydłach Nadziei*, to tak, i jest to możliwe. Absolutnie. I nie wynika to tylko z myślenia życzeniowego. Nie bierze się to z myślenia, że musisz być lepszym człowiekiem, robić coś lepiej, że musisz oczyścić swoje stare, niegodziwe drogi. Nic z tych rzeczy. To się nie zdarza. Nie dzieje się tak

dlatego, że nagle ewangelizujemy cały świat o tym, co robimy. Nic z tych rzeczy. Nie dzieje się tak dlatego, że jakaś anielska istota zstępuje na ziemię i ratuje ci tyłek. Nic z tych rzeczy. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że na to pozwalamy. I może się wydawać, że jest to jakiś odległy potencjał, ale jest to możliwość, bardzo, bardzo silny potencjał. Dlatego tak się dzieje.

Ale jest jeszcze jeden powód, ważny powód i jest to coś, czym zajmiemy się teraz.

*I*

Poproszę Lindę, żeby narysowała na tablicy duży symbol  oznaczający „I” Duży znak "i" (I).

Linda: Dobrze, dobrze.

ADAMUS: A więc w tej nowej serii zagłębiamy się w *I*. Pamiętasz, jak dawno temu powiedziałem: "Chcę być zapamiętany z powodu dwóch rzeczy w mojej pracy. Chcę, aby zapamiętano mnie za Przyzwolenie i za „*I*". Wiem, że to nic nowego. Mówiłem to już wcześniej, ale teraz jesteśmy na miejscu. To jest Punkt Oddzielenia. Nie zamierzam już tak dużo mówić o przyzwoleniu. Myślę, że masz już tego dość i pozwoliłeś na tyle, na ile mogłeś. A teraz czas na *I*. To jest *I*.

*I* to uznanie, że istnieje wiele potencjałów, wiele rzeczywistości. Nie tkwisz już dłużej w tej jednej formie rzeczywistości. *I* mówi, że właśnie teraz, dzisiaj, możecie mieć na przykład problem zdrowotny, który zajmuje dużo waszego czasu, energii, uwagi, świadomości, wszystkiego innego. Ale zaczniemy wchodzić w *I* ze wszystkim. To będzie podstawowy *i* nadrzędny motyw tej nowej serii. Chociaż możesz mieć teraz problem ze zdrowiem, istnieje *I*. *I* nie jest gdzieś indziej. Jest tu i teraz. To *I* oznacza, że *nie* masz problemu ze zdrowiem.

Być może przechodzisz teraz przez pewne zmagania w swoim życiu. Możesz mieć, powiedzmy, związek miłosny, który nie jest dobry i powoduje wiele stresu i napięcia, wpływa na twoje zdrowie, energię, wszystko inne i jest wyczerpujący do przejścia. To sprawia, że wszystko powoduje złość, frustrację, bycie bardzo surowym dla siebie, samokrytykę i osądzanie. *I* nie masz tej miłosnej katastrofy. Wcale nie. To nie jest coś mentalnego w mówieniu: "OK, zamierzam sobie w myślach powiedzieć: "Nie, nie mam żadnych problemów miłosnych". Nie, masz jedno i drugie. Masz *I*. Masz rzeczywistość tego, przez co teraz przechodzisz w tej sytuacji miłosnej, *I* jej nie masz.

Zaczynasz żyć w obu światach. Zaczynacie rozumieć, że nie jesteście uwięzieni w tej jednej bazie rzeczywistości. Zaczynasz rozumieć, że "*I*" jest zawsze obecne i możesz się w nie wczuć. Możesz do niego coś wpuścić. Możesz nim być, kiedy tylko chcesz. A na dodatek, to jest cudowne *I*, Linda (chichocze) Spodziewałem się małej figurki z patyczków *I*, no wiesz, to jest piękny znak ( z ang. ampersand) (Linda chichocze). Tak. Czy mogłabyś umieścić na nim małą uśmiechniętą buźkę?

LINDA: Gdzie byś to chciał, tutaj, na górze? (wskazuje na górną część znaku "&")

ADAMUS: No nie na tyłku.

LINDA: Och.

ADAMUS: Tak.

LINDA: W porządku.

ADAMUS: Mała uśmiechnięta buźka (ona umieszcza uśmiechniętą buźkę w górnej części znaku). Mamy więc naszą wersję znaku "ampersand" w Shaumbrze, znak "&" z uśmiechniętą buźką. To takie urocze (odnosząc się do rysunku Lindy). Dziękuję (Linda znowu chichocze).



Przejdźmy więc teraz do *I*, a ja będę o tym mówił, popychał was do przodu, przypominał wam przez cały czas. Mówicie: "Po prostu mam problemy finansowe", *I* rzeczywistość jest taka, że tak nie jest. *I* ta rzeczywistość jest tak samo realna jak twój problem finansowy, ale twoja emocjonalna jaźń jest zakotwiczona w części dotyczącej trudności finansowych, a nie w części dotyczącej obfitości. Albo to, co robiliście przez cały czas, to próba wyjścia z finansowych trudności i przejścia do finansowego sukcesu lub obfitości, i próbowaliście przejść od jednego do drugiego i jest to w pewnym sensie trudne. Tak więc, wchodzisz w *I*, a kiedy to robisz, odkrywasz, że jesteś teraz w pozycji, w której możesz być w obu, aby powiedzieć: "W porządku, oto sytuacja braku obfitości, którą miałem" – i wierzcie lub nie, służy ci to z jakichś dziwnych powodów – "a tutaj, naturalna, swobodnie płynąca obfitość". A teraz masz okazję wczuć się w nich obu. I zazwyczaj mówicie: "No tak, zdecydowanie chcę obfitości". Ale nie, były powody, dla których mi tego brakuje.


Wczuwasz się w jedno i drugie. Co wydaje Ci się teraz bardziej odpowiednie? Co jest lepsze? *I* możesz mieć jedno i drugie, jeśli chcesz. Możesz mieć jedno i drugie. Ale mam wrażenie, że po długim czasie braku obfitości, będziesz chciał iść w kierunku bardziej swobodnej obfitości.

Zaczynasz więc wszystko w swoim życiu. Niektórzy z was, Shaumbra, są zaniepokojeni, ponieważ, no cóż, starzejecie się właśnie teraz i patrzycie w lustro: "Och, starzeję się i to jest okropne". Nie. To jest *I*. W rzeczywistości stajesz się młodszy, a może nie starzejesz się, a może wszystko to jest w tonie powyższym. *I* nie musi to być tylko jedno lub drugie. *I* może być ich wiele. Zaczynacie wczuwać się w te realia i zdajecie sobie sprawę, że nie jesteście w pułapce. Nie utknąłeś. Zdajecie sobie sprawę, że teraz możecie wprowadzić i żyć innymi potencjałami. Nie jesteś już zamknięty w więzieniu.

Mówisz, że masz problemy z uzależnieniami – piciem, paleniem, czymkolwiek by to nie było, jedzeniem – a tak nie jest. *I* nie jest to wymyślona, udawana rzeczywistość ani zabawa w psychologiczne gierki. To jest prawdziwa natura rzeczywistości, prawdziwa natura energii i świadomości. Jest ich wiele. Byliście tak przyzwyczajeni do tego, że zostaliście wprowadzeni w tę pojedynczą formę rzeczywistości poprzez grawitację, poprzez rzeczy takie jak karma i po prostu, jeśli nie cokolwiek innego, rutynowe wzorce. Ale faktem jest, że naprawdę zawsze jesteś w *I*. *I* znowu, nie chodzi o to, żeby powiedzieć: "Zamierzam przejść od starzenia się do młodości". Być może w starzeniu się jest jakaś wartość lub mądrość. A może chodzi o to, że masz jedno i drugie jednocześnie, aż do momentu, w którym dosłownie możesz stanąć przed lustrem i w jednej chwili poczuć lub spojrzeć i zobaczyć starzenie się, a w tym samym momencie zobaczyć również młodość, która tam jest.

Niektórzy z was mówią, że nie czują się Mistrzami. Nie czujesz się Mistrzem. Musisz nad tym cały czas pracować i, wiesz, to jest gra, w którą grasz, ale tak się czujesz, niemistrzowsko.

Zamierzam więc wyzwać was na pojedynek z *I*, które jest bardzo realne. Zamierzam zagłębiać się w fizykę i metafizykę tego zjawiska, szczególnie w miarę jak wchodzimy w Keahak, ale także tutaj, na Shoudach. Jest w tym pewna fizyka, która mówi, że nic w całym stworzeniu nie jest pojedyncze, jest tylko jedną rzeczą, inną niż wasze Ja Jestem. Wszystko inne jest *I*, jest wielorakie, jest potencjałem, z którego możecie wybierać, aby zrobić to, co chcecie zrobić. Możesz być jednocześnie Mistrzem i nie być Mistrzem. *I* możesz też nie być ani jednym, ani drugim w tym samym czasie.

Powiecie: "No cóż, dlaczego miałbym nie chcieć być Mistrzem?" Nie wiem, z powodów, po to, żebyś mógł doświadczyć bycia człowiekiem? Dni, w których możesz być bardziej podobny do innych ludzi, więc masz dla nich empatię? Bo może uważasz, że nie jesteś tego wart? Bo lubisz szukać? Jest wiele wymówek. Ale spróbuj *I*, tego znaku  na tablicy tutaj. Spróbuj opcji *I*.

Teraz w każdej chwili twojego życia, wszystko, co robisz, czy jest to coś radosnego – jesteś w restauracji i jesz smaczny posiłek – wczuwaj się w *I*. Nie jesteś w restauracji i *nie* jesz dobrego posiłku. To znaczy, spróbuj na oba sposoby. Nie chodzi tylko o to, żeby po prostu wchodzić w smakołyki. Zaczynj wczuwać się w rzeczy, w *I*.

Całe życie i cała rzeczywistość jest tak wieloraka. Nie jest to zamknięte w jednej rzeczy, dopóki nie staniesz się człowiekiem, a to jest tylko tymczasowe. To wiele, wiele rzeczy. I jak już mówiłem w przeszłości, nawet ty weź ten kubek do kawy, który trzyma Cauldre. Ona istnieje tutaj. Widzisz to. Wydaje ci się, że to widzisz, ale czy naprawdę to widzisz? Teraz Cauldre prawdopodobnie myśli, że widzi to, ponieważ on też to trzyma w ręku. Ale czy naprawdę widzisz to przez kamerę i przez komputer? W pewnym sensie jest to realne. Ma też swój odpowiednik w, można powiedzieć, innym wymiarze. Ale to królestwo jest teraz tutaj. Jest z nami i ma swoje "un". Nie jest to ciało fizyczne, ale jednak jest. Wszystko musi być w ten sposób, aby zachować równowagę i tak samo jest z *I*.

Na każdy potencjał, którego doświadczasz, na wszystko, przez co przechodzisz, przypada wiele *I*. Kiedyś było to oddalone. Nawet "un" tego kubka do kawy wydawało się, jakby znajdował się lata świetlne stąd. Nawet inne potencjały i prawdopodobieństwa zawsze wydawały się być w jakimś świecie snów, że ich tu nie ma. Ale to się zmieniło od czasu Krzyża Niebios. Wszystko jest w porządku. Jest to jeden z pierwszych prawdziwych aktów Krzyża Niebios – przyniesienie potencjałów z innych wymiarów właśnie tutaj, tuż przed wami. Ale nie jesteś jeszcze do końca ich świadomy, ponieważ jesteś przyzwyczajony do patrzenia przez pryzmat bardzo zorientowanych na prawdopodobieństwo skupienia.

Kiedy zaczynasz wchodzić w *I* wszystkiego, oglądasz film i nie oglądasz filmu, ponieważ to jest dokładnie cała prawda. A potem zdajesz sobie sprawę, jakie to zabawne, ponieważ teraz możesz oglądać film i nie oglądać filmu w tym samym czasie; Możesz się tym cieszyć, ale nie jesteś w tym uwięziony. Możesz robić wszystko i na tym polega piękno *I*, i to jest to, do czego zmierzamy.

Jami mówił o roku 2044, zaledwie 20 lat stąd. To kwestia jednego pokolenia wstecz. I choć wydaje się, że to skok, to tak nie jest. To *jest I*. To potencjał, który można zmanifestować. I tak tam będzie. Mam na myśli to, że na pewno w stu procentach tam będzie, ale może to nie być rzeczywistość niektórych ludzi. I może to nie być ich cztery miliony, ale 400 tysięcy. To nie jest ważna część. Chodzi o to, że ten potencjał tam jest, a wszystko, co musisz zrobić, to *I* z tym. A potem z tym czujesz się i mówisz: "Czy wolałbym wejść w ten ziemski scenariusz? Może wolałbym zostać w tym, gdzie jest zanieczyszczenie, wojny, zbrodnie i niesprawiedliwość?" i to zależy wyłącznie od Ciebie. Mówicie: "Cóż, głupotą jest nawet mówić o pozostaniu w starym, szarawym świecie", ale są powody, dla których to zrobiłeś i tak robisz. Są powody, dla których niektórzy ludzie są stale w złych związkach i powody, dla których niektórzy ludzie żyją życie po życiu z brakiem dostatku. Wciąż coś z tego czerpią.

Wchodząc w *I*, będziesz miał o wiele lepsze pojęcie, dlaczego pewne rzeczy wydarzyły się w twoim życiu, co otrzymałeś z danej sytuacji. I kiedy wejdiesz w *I*, zdasz sobie sprawę, że nie jesteś już dłużej uwięziony. Nie jesteś już więźniem. Zaczynasz żyć w prawdzie *I* w wielu rzeczach.

Tak więc, zaczynając od tej serii, *Na Skrzydłach Nadziei*, zamierzamy się skupić, zamierzamy *pozwolić na wejście* do *I*. Będę ci ciągle przypominał: "*I* co?" Wiecie, kiedy narzekacie mi w nocy, że jesteście po prostu – gdzie jest wasze ciało świetliste? To jest wielkie, które jest cały czas. "Och, mojego ciała świetlistego nie ma tutaj, a ja jestem tylko w tym ciele fizycznym". A ja na to: "*I* to". Nie koniec tego, *I* to. *I* to. *I* do pewnego stopnia wymaga to wyobraźni. Ale tak naprawdę jest to po prostu powiedzenie: "*I* to". Przestańcie tak bardzo tkwić w "Nie mam ciała świetlistego". *I* to.

To jest miejsce, w którym pojawia się prawdziwa wyobraźnia, prawdziwe światło, ponieważ nagle zdajesz sobie sprawę, że możesz tym wszystkim się bawić. Tak, nawet chorobą. To jest trudne, ponieważ myślisz sobie, wiesz, masz raka w czwartym stadium i "Co masz na myśli? Zamierzam to zakończyć. Nie zamierzam *I* to." Nie! Baw się teraz, tak bardzo, jak tylko możesz, w *I*. Nie macie go, ponieważ istnieje scenariusz, rzeczywistość i bardzo silny potencjał tam, gdzie go *nie* macie.

Jeśli masz taką sytuację, nie próbuj myśleć o wyjściu z choroby. Wchodzisz w grę mentalną i tylko utrwalasz problem. Nie próbuj robić, no wiesz, szczęśliwych myśli, które wyciągną cię z tego. Wcale tak nie jest. To uświadomienie sobie, że wszystko jest tylko potencjałem. Potencjały były daleko od długiego, długiego czasu. Ale teraz są tutaj, a ty możesz *I* wszystko. Wszystko, co jest twoje. Nie rób tego dla innych ludzi. Nie rób *tego I dla świata*. To jest twoje.

Powiedziałem wcześniej, że na planecie jest teraz tak wiele beznadziei. W Shaumbry panuje beznadziejność w mniejszym stopniu, ale wielu Shaumbra nadal doświadcza depresji. I ostatecznie depresja jest spowodowana tym, ponieważ straciłeś nadzieję. Straciłeś nadzieję, że istnieje coś więcej niż to. Wpadacie więc w depresję i beznadziejność, ponieważ myślicie: "Nie, to jest to. Taka jest rzeczywistość z ruchem ulicznym i nieuprzejmymi ludźmi, nikt nie daje mi spokoju, a "ja biedaczek" i wszystko inne". Więc tracisz nadzieję. Tracisz pasję. Tracisz połączenie ze swoją ludzką duszą i dlatego popadasz w depresję. A potem, no wiesz, mówi ci się, że to choroba. To nie jest choroba. To jest kondycja. To jest stan bycia.

I co robisz? Masz jeden z tych nieszczęśliwych, przygnębiających dni. Masz migrenowy ból głowy. Nie chcesz z nikim rozmawiać. Po prostu nienawidzisz być tutaj na tej planecie. Przeżywasz jeden z tych naprawdę złych dni Shaumbry. Co porabiasz? Ty *I* to. Nie oznacza to próby stosowania wszelkiego rodzaju pozytywnych myśli i afirmacji. To nie działa, bo się oszukujesz. Ale nagle zdajesz sobie sprawę, że istnieje *I*. To prawdziwa fizyka. To nie jest tylko miła emocja. Jest to droga rzeczywistości.

A więc ty *I* to. Mówicie: "Tak, jestem przygnębiony. Mam migrenowy ból głowy. Jestem chory. To wszystko jest ze mną nie tak". Przyjmij to do wiadomości. Bądź w tym. Mam na myśli to, że jesteś w tym, ale przyznaj: "Hej, to jest miejsce, w którym jestem. *I jest* tutaj, i zaledwie pół oddechu stąd, nie ma mnie tam. Nie jestem przygnębiony. Nie jestem nieszczęśliwy. Nie próbuję się odnaleźć. Jestem Mistrzem". I znowu, nie jest to ćwiczenie umysłowe. To potwierdzenie, że we wszystkim jest coś więcej. Jest to potwierdzenie, że istnieją potencjały, które są tu i teraz.

Tak więc, droga Shaumbro, wchodzimy teraz w *I*. Przechodzimy do tego, z czego chcę być znany gdy powiesz: "Adamus nauczył mnie, jak przyzwalać, a potem pokazał mi, jak korzystać z *I*, i to mnie wyzwoliło".

### ***Meraba z I***

Weźmy to teraz do meraby, meraby *I*. Zagramy trochę muzyki, a ja po prostu proszę was teraz, żebyście wzięli głęboki oddech *I poszli* ze mną.

(zaczyna się muzyka)

Zacznijmy.

(pauza)



Mówię o nadziei, o skrzydłach nadziei. To trochę poetyckie. Te skrzydła naprawdę są *I*. To właśnie pozwala ci się otworzyć. To właśnie pozwala wzbić się w powietrze.

Chodźmy, niech te skrzydła w *I* wzbudzą nadzieję. Nie dla planety w tej chwili – zajmijmy się tym później – ale dla Ciebie.

W pewnym sensie to takie proste. To po prostu przyznanie, że nie ma tylko jednego ciebie. Jest wielu "Ty". Nie ma tylko jednego sposobu odczuwania. Jest wiele sposobów odczuwania i możesz robić to wszystko razem w tym samym czasie.

Możesz mieć wiele stanów – możesz czuć się dobrze i źle w tym samym czasie. Co powiesz na to? Możesz być jednocześnie bogaty i biedny. A ty możesz powiedzieć: "Nie, wolałbym być naprawdę bogaty i skończyć z byciem biednymi". Nie oznacza to, że "biedny" znika. Biedny zostaje tam jako potencjał, ale ty nie musisz już przechodzić przez te drzwi.

Wasze ciało świetliste. Niektórzy z was robili dziwne rzeczy, próbując wprowadzić to ciało świetliste do środka. To znaczy, widziałem kilka naprawdę dziwnych rzeczy. Chodzi mi o to, że to koguty powinny pisać do słońca rano, a nie ludzie. (Adamus chichocze). Widziałem, jak niektórzy z was robią takie rzeczy. Ciało świetliste jest tutaj. To *jest I*. To rzeczywistość, która jest obecna.

Wasza długa ścieżka trudności – z dawnych wcieleń, z tego życia – wiele trudów, zastanawiacie się, kiedy kiedykolwiek, przenigdy je pokonacie, przekroczycie je. Aha, i tyle ciągnęłaś ze sobą. Cóż, ty *I* to.

Nie próbujemy pozbyć się trudności, po prostu *robimy to w I*, co oznacza, że są trudności i ich nie ma. Ale potem odkrywasz, że skłaniasz się ku temu, które najlepiej ci służy. To wszystko, co robiliście ze swoim scenariuszem trudności, z waszą rzeczywistością trudności. Myślałaś, że to ci najlepiej służy. Myśleliście, że to trzyma was w ryzach, albo czyni was lepszymi istotami, albo że musicie nieść krzyż razem z Jezusą, cokolwiek to było. To ci służyło, ale teraz być może już tego nie potrzebujesz.

Piękno polega na tym, że nie próbujemy pozbyć się jednego scenariusza na rzecz drugiego. Robimy z *tym I*. A potem pojawi się naturalne przyciąganie do jednego lub drugiego, ale ten drugi nie zniknie. Wciąż tam będzie. Życie pełne trudów, wciąż jest obecne. Może być jak stary garnitur z tyłu szafy. Nigdy go nie wyciągasz, nigdy go nie nosisz, już nawet nie pasuje, ale nadal tam jest na wypadek, gdybyś kiedykolwiek chciał wrócić. To *jest właśnie I*.

To nie jest próba walki z takimi rzeczami jak niski poziom energii – próba zażywania wszelkiego rodzaju super suplementów i robienia wszelkiego rodzaju innych dziwnych rzeczy, które widziałem, że Shaumbra robi, aby być teraz bardziej energicznym – ponieważ to *jest I*. Jesteście niskoenergetyczni i macie jednocześnie bardzo żywotną, pełną witalności energię, radosną energię. Jedno i drugie.

Nie życzysz sobie tego. Nie masz w tym nadziei. Nie aspirujesz do tego. Ty po prostu *I*. Inaczej mówiąc, przyznajesz się do tego. Jesteś tego świadomy i zdajesz sobie z tego sprawę. Zawsze tam było, ale nagle otwierasz na to oczy. *Na I*.

Uwielbiam to, ponieważ nie jest to tylko próba przeniesienia się z miejsca A do miejsca B, D, C czy czegokolwiek innego. To A, B, C i D razem. To *jest I*. To prawie jak gra: "Którą z nich wybrać? Czy dziś gram siebie w roli C, czy gram ją w roli B? A może mam je połączyć i zagrać we wszystkie?" To jest prawdziwa suwerenność.



I to są skrzydła nadziei, i to właśnie sprawia, że możliwe jest wejście w ten świat, o którym Jami mówi zaledwie 20 lat temu. To nie jest myślenie życzeniowe. To nie jest znalezienie jakiegoś dzina w butelce, żeby tak było. To *jest I-ing* to. Niech tak będzie. Przyzwól sobie na bycie świadomym, ponieważ kiedy jesteś świadomy, że istnieje ten potencjał, o którym mówił Jami, to jest to potencjał, jest bardzo realny i może zostać zrealizowany.

Tak więc, droga Shaumbro, spójrz na to, jak zamierzasz *stosować I* w swoim życiu – nie kończąc swojego życia. Bądź tutaj bardzo ostrożny, bez literówek – *I* swojego życia, nie koniec życia. Albo możecie użyć kombinacji "A" i "E" razem, ligatury, więc jest to coś w rodzaju *Æ* razem, n-d. To nie ma znaczenia. To jest cała koncepcja *I-ingu*. Nie tkwisz już w stylu życia, w którym nie masz ładnego domu lub nie możesz prowadzić ładnego samochodu. Możesz *I* to.

I pamiętaj, bądź bardzo ostrożny. Nie zastępuje jednego drugim. To nie jest próba unicestwienia twojej rzeczywistości gównianego domu i kiepskiego, zepsutego samochodu. Jesteś *I* i robisz to. W ten sposób pozwala ci to być świadomym całego swojego potencjału. Pozwala ci to uświadomić sobie, że tak, taka rzeczywistość była z tym gównianym domem. Ale jest też rzeczywistość domu Twoich marzeń.

Nie próbuj więc po prostu przestawiać jednego na drugie, zmieniać "niezdrowe" na "zdrowe". Uświadom sobie *I*. I rób to świadomie każdego dnia – 10 razy, 100 razy, 1000 razy dziennie – we wszystkim co jest. Nawet jeśli masz ładny dom, *I* zdajesz sobie sprawę, że jest w tym też potencjał gównianego domu. A potem poczuć, który z nich naprawdę cię przyciąga, który chcesz zmanifestować.

W twoim domu, w twojej istocie, jest wiele mieszkań. Wymiarów jest wiele. Nie chodzi tylko o wybór jednego lub drugiego. Chodzi o to, by być świadomym wszystkiego. Ze wszystkim. A potem, które z nich chcesz zrealizować, jakie chcesz zrealizować?

Nie jesteś tylko kobietą czy mężczyzną. Jesteś *I*, jesteś jednym i drugim, a potem nie jesteś ani jednym, ani drugim. A potem możecie być jednym lub drugim, i to wszystko może być równoczesne.

To jest droga rzeczywistości, energii i świadomości. I chociaż niektórzy mogą powiedzieć: "Cóż, to brzmi cholernie zagmatwanie, chcę wybrać jedno lub drugie". Nie, to tak nie działa. To nie jest naturalne. To co naturalne, to że zdajesz sobie sprawę, że one wszyscy tam są. I możesz wybrać jeden, ale nadal zdawać sobie sprawę, że inne nadal tam są. Możesz wybrać wiele, kilka lub cokolwiek. I chodzi tu o prawdziwe stworzenie i suwerenność.

Przenosimy się w *I* teraz, w pełni, z pełną mocą. I nie przenosimy się do *I*. I nie jest to gra umysłowa Zen. Taka jest rzeczywistość.

Jesteś mężczyzną lub jesteś kobietą i jednym i drugim, albo nie jesteś nikim. Widzisz wolność, jaką ci daje? Jeśli siedzisz tutaj jako kobieta, to zdajesz sobie sprawę, że "ja też jestem mężczyzną". Nie oznacza to, że musisz wstać rano i się ogolić, ale oznacza to, że istnieje ten potencjał. I możesz być jednym i drugim naraz lub żadnym. — Nie jestem ani jednym, ani drugim. Nie potrzebuję już tej definicji. Jestem stary i jestem młody". Widzisz, teraz zaczynasz rozumieć, o co chodzi.

Ty jesteś wszystkim. A teraz, w którym z nich chcesz mieszkać? Który z nich chcesz wprowadzić do rzeczywistości? Które z *nich* chcesz wprowadzić w życie?

Chodzi o to, aby rozpoznać potencjały. To wszystko dotyczy roku 2044. Gdzie wtedy będziesz? Czy będziesz w jednym lub w kilku *I*? Czy odnajdziesz się w rzeczywistości, w której znajduje się Jami, z

pięknem i łatwością życia? A może pozostaniesz w rzeczywistości, w której wciąż są trudności i wojny, głód i susza? A może jedno i drugie, albo żadne?

To jest to, co może zrobić Mistrz. To jest właśnie to, co robi Merlin. To jest to, co Mistrz opanowuje.

Weźmy razem głęboki oddech, gdy wejdziemy w *I* wszystkiego. To jest to, co otwiera ścieżki do tej rzeczywistości, która może wydawać się teraz trochę nie realna – rzeczywistość Jamiego w 2044 roku – ale otwiera ścieżki. To nie jest coś, co jest statystycznie dokładne. Nie jest to coś, co jest bardzo prawdopodobne, ale to nie ma znaczenia, gdy jesteś w *I*. To po prostu nie ma znaczenia. W tym nie ma statystyk i wszystko jest statystyką.

Weźmy razem głęboki oddech w *I*. *I*, to skrzydła nadziei. Pozwalają nam wznieść się ponad prawdopodobieństwo i wznieść się ku najwyższym potencjałom. Niektórzy nazwaliby to magią. Dla mnie to po prostu dobra fizyka.

To powiedziawszy, droga Shaumbro, teraz odejdę. Czas, abyście naprawdę wczuli się w rzeczy o *I*, a ja zamierzam być w pobliżu was. Zamierzam być bardziej aktywny niż kiedykolwiek, a także poprosiłem Kuthumiego, aby stale wam o tym przypominał. Usłyszysz: "*I co? I co?* Przypominając Ci, że nie utknąłeś.

I z tym, droga Shaumbro, jestem Adamusem, Saint-Germainem i tobą. Dziękuję.

(krótka pauza)

Aha, i pamiętajcie, że wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Tłumaczenie: **Włodek Salwa**, [poczta@shaumbra.pl](mailto:poczta@shaumbra.pl)